MONITOR

Na Rok Pańſki 1778.

Nro: XXXII.

Dnia 22. Kwietnia.

MOSCI PANIE MONITOR.

PRzyznam ſię W. M. Panu, iż żywość temperamentu mego, y zbyteczna od dzieciństwa zaraz do wſzyſtkiego ciekawość nie obiecywała podobno Oycu memu przyſzłego ze mnie [iak mowią] Reczkoſieia, czyli zbyt zaſiedziałego w domu Goſpodarza; chcąc mnie więc uczynić ſpoſobnym na potym do widzenia świata, ſtarał ſię, abym mogł mieć znaiome ſobie inne procz łacińſkiego ięzyki, à nawet dla zachęcenia większego do ćwiczenia ſię w nich oświadczył mi, iż mnie miał wyſłać do cudzych kraiow; Uradowało mnie to nieznośnie, à maiąc nadzieię wydoſkonalenia ſię w ięzykach pod czas woiażu, nie przykładałem ſię iak tylko do poięcia cożkolwiek początkow, y nie myślıłem odtąd więcey, iako o nayprędſzym porzuceniu właſnego kraiu, ktory iuż dla

mnie był dziką pustynią, o oddaleniu się od swoich ziomkow, krewnych, przyiacioł, ktorzy mi się przychodniemi iuż zdawali Amerykanami, y ledwiem zaczął słuchać Logiki nad Wisłą, natychmiast niczego goręcey nie pragnąłem, iako żeby można było kończyć Fizykę nad Tamezym albo Sekwaną. Właśnie gdym układał planty mego woiażu, trafiło mi się poznać iednego P. l'Abbé, ktory zwierzył mi się pod sekretem, iż chciał rysować mappę miesiąca, à przeto dla doskonałych obserwacyi, wkrotce miał wyieżdżać za granicę; że zaś to był człowiek młody, żywy, w wielu sentymentach zgadzaiący się ze mną, à do tego więcey nademnie doświadczaiący w świecie, zdawał mi się przeto bardzo zdatnym do produkowania mnie na horyzont wielkiego świata; zwierzyłem mu się tedy wzaiem o moich y oyca mego życzeniach, przyiął ie chętnie, aby zaś rzeczy szły lepszym porządkiem, przystąpiliśmy do ułożenia proiektu, ktory on na dwie podzielił części, sam wziął na siebie ułożenie planty woiażu, do ktorych państw mieliśmy się wprzod udać, à na mnie włożył obowiązek wystarania się tyle pieniędzy, żeby nam do dobrego bawienia się za granicą wystarczyło; aleśmy obydwa znaleźli trudność do prędkiego wyiazdu, à ia podobno naywiększą, on bowiem nie mogł tak nagle doyść pewności, gdzieby lepsze y wspanialsze było Teatrum, w Francyi czyli

w Wło-

we Włoszech, ia zaś nad spodzianie na zły humor oyca mego trafiwszy, zamiast worka z pieniędzmi, okrutną na tę podroż burkę w prezencie odebrałem, boiąc się zatym, aby mnie w tym stroiu za granicą nie wyśmiano, odmieniłem myśli moie, stosuiąc się zupełnie do oycowskiey woli, ten nie chcąc, abym w domu prożnował, oddał mnie wkrotce do Lwowa, tam właśnie pod ten czas trafiłem, kiedy zamiast sławnego niegdyś Krupniku, Wassersupka na stołach Panow Mecenasow ziawiać się zaczęła.

Swieżo z iarżma szkolnego wyszedłszy, odetchnąłem dopiero, gdym się zobaczył wolnym od assystencyi Dyrektora, boiaźń zaś, ktora mnie dotąd czyniła nieśmiałym, zupełnie ustąpiła, skorom oddawszy wszystkim Mecenasom wizyty, nigdzie między wiszącemi nad łuszkiem meblami rzemiennego nie widział Boczkowca; miłe towarzystwo liczney młodzieży czyniło mnie coraz weselszym, à korzystaiąc z zatrudnienia Panow Mecenasow, umieliśmy zimne nasze zabawki przysładzać sobie sekretnie kompanią Dam grzecznych, ktorych wielkiey skromności często bywa sam Anioł strożem, cieszyło mnie y to mocno, że przyiacioł bardzo wiele znalazłem, à lubom niektorych od obcowania ze mną dalekich bydź widział, z tych iednak młodych statystow więcey się śmiałem, niż ich satyry uważał; ale wkrotce zobaczyłem się

mniey

mniey szczęśliwym, niektore albowiem małe przypadki pozbawiły mię kilku par sukien y rumieńca, złożywszy więc iedno na złodzieia, drugie na przyczynę zmartwienia, z chrypką powrociłem do domu.

Wprędce potym wyszedłszy z tego kataru, chcąc rownie utraconą odzyskać garderobę, zacząłem, przed oycem ganiąc Lwowską odmianę w sądach, nieznacznie wielbić Lubelski Trybunał, do czego przegrana świeżo oyca mego we Lwowie sprawa, wyśmienicie mi dopomogła, zmierziwszy sobie albowiem nową tę postać sądu, myślał podobno o iey przyszłey reformie, wyraźnie przeto na zemstę chciał ze mnie w Trybunale Lubelskim wielkiego formować Solona; iakoż w dwie niedzieli prawie na nowo wystroiony Gaszek, zacząłem iuż po bruku Lubelskim lśnące szargać galonki.

Patryotyczna wspoł-kollęgow mina, rowney mi dodawała śmiałości, sąsiedzka wszystkich z Węgrzynem poufałość y mnie z nim sprzyiaźniła, bywałem nieodstępnym świadkiem męztwa y odwagi żwawo potykaiących się z sobą Kawalerow, żałowałem nie raz, trafiaiącey się często w tym zamieszaniu zguby zębow, palcow, à y rąk czasem, moia zaś naturalna rzeskość y na kordonowe Uniwersały pamięć szczęśliwie mnie zawsze z podobnych wynosiła okazyi. Żadnego wprawdzie smaku w tych zabawach nie czułem, nudzić się iednak nie miałem

łem czaſu, y iuż bliſko naſtępuiący S. Tomaſz weſołe JJ. WW. Deputatow zaczął mieſzać humory, gdy wielością śniegu dach na kamienicy, w ktorey ſtałem, zgnieciony, nie tylko mnie hałaſem ſwoim y grożącym niebeśpieczeńſtwem z ſtancyi, ale nawet z Lublina bez pożegnania Prześwietney Paleſtry, y dokończenia zaczętego przy reaſſumpcyi Summaryuſzu wyſtraſzył.

Kuligi (iak mowią) weſela y inne weſołe z ſąſiadami bieſiady, nie dały mi tęſknić pod czas zapuſt w domu, ale poſt nadzwyczaynym uczynił mnie melancholikiem, uſtawicznie mi przychodziły na myśl ſłyſzane pod czas zapuſt o Warſzawie pochwały, od pewnego proſto z niey na weſele ſioſtry ſwoiey przybyłego Kawalera, o iey ozdobach, rozrywkach, y miłym oraz pożytecznym młodzieży w niey bawieniu ſię, drżałem z niecierpliwości, chcąc ſię do niey iako nayprędzey pod pozorem ſzukania iakiey promocyi od oyca wyrwać, iakoż wyieżdzaiący wkrotce do Warſzawy ſąſiad moy, oraz dobry przyiaciel, dał mi porę uſkutecznienia moich zamyſłow.

Ledwieśmy wyſiedli na ulicy w Warſzawie, aliści natychmiaſt obydwa pogubiliśmy ſię, tamten wielością intereſſow, ia ciekawością oglądania nowych widokow, roztargnieni; Nie bez zazdrości zobaczyłem tam wielu dawnych przyiacioł, y ieſzcze ſzkolnych wſpoł-uczniow,

à znaiąc

à znaiąc niektorych przedtym dużo tępemi do nauk, nie bez zadziwienia postrzegłem w nich teraz, mimo śmiałey ich miny y dobrey edukacyi przy gładkiey wymowie, wielki dowcip y dziwne poięcie, w iedney bowiem godzinie całą mi Warszawę odmalowali; nauczyłem się, o ktorey się godzinie zaczynaią Komedye, ktora aktorka naylepsza, ktora nayładnieysza, z szczegulnieyszemi o nich przydatkami, powiedzieli mi o Karuzelu, o Faworach, Szulcu, Powązkach, gdzie są y na ktorey ulicy, w iedney minucie dowiedziałem się, nawet tak byli nabożni, że y *de la belle messe* nie przepomnieli. Napompowany tedy roskosznym Warszawy powietrzem, oraz tłumem wielu ciekawych nowin ucieszony, wyśmienicie spałem; Nazaiutrz poznali mnie z wielu innemi swemi przyiaciołami, z temi ustawicznie przez dni kilka bawiąc się, zupełną ich zyskałem poufałość, tak, iż wszyscy myśli swoich zwierzyli mi się. Dopiero w ten czas rozumiałem, że tyle wielkich widzę Alexandrow, ilem ich przed sobą liczył, każdy z nich szczupłe zbyt sądził swey oyczyzny granice, dla obięcia wielkości swego umysłu, nawet niektorzy nie kontenci z Europy, Azyą, Amerykę, osobliwością dzieł swoich zadziwiać przedsięwzięli, à boiąc się w tym od Religii (iak mowili) iakiey zawady, całkiem ią słabym zostawili duchom; y tak iedni z niecierpliwością naypierwszey tylko czekali poczty, ktoraby

ich

ich mogła doſkonale o obrotach Amerykanow uwiadomić, aby iako nayprędzey rądą y mężtwem ſwoim na obronę nieſzczęśliwych pośpieſzyć mogli; drudzy ledwie nie z płaczem żałowali utraconey przez znieſienie Puhaczowa wſławienia ſię okazyi, gdzie iuż prawie na wyiezdnym byli, inni narzekaiąc na ſpokoyność Monarchow, z utęſknieniem wyglądali Deklacyi w Europie woyny, ofiaruiąc ſię bydź na niey za Wolontierow, à podobno dla wcześnego zaoſtrzenia do woyny ſwoich animuſzow, częſto ci Jchmość do Jeziorny przeieżdzaią ſię, gdzie nayczęściey na te pigułkowe śniadania zapraſzaiących, czczą między ſobą (iakem ſłyſzał) nazwiſkiem *des braves Cavaliers*; wſzyſcy zaś wyſzydzaiąc zgodnie gnuśność tylu młodzieży ſwemi intereſſami, lub innemi pożytecznemi trudniących ſię zabawami, wſpolnie oraz ze łzami ſkarzyli ſię na fatalność ſwego loſu, że iuż od lat dwoch, trzech, y więcey dla małych przeſzkod, tak wielkie proiekta ich pełzną, choć nie bez znacznego dotąd ſwych maiątkow uſzczerbku, dodaiąc y to, iż przyſzłoby im podobno z rozpaczy do ſzaleńſtwa, gdyby na łonie ulubionych kochanek ſwoiego nie ſłodzili zmartwienia.

Byłbym ſię y więcey tych Jchmościow napatrzył, ale moy przyiaciel pokończywſzy intereſſa, kwapił ſię do domu, z ktorym y ia wyiechać muſiałem; w drodze zaś przypominaiąc

ſobie

ſobie właſne w młodſzym wieku płochości, y świeżo widziane przywodząc, rozważałem; iak wielu dobrych obywatelow traci oyczyzna przez zepſucie obyczaiow w młodych Kawalerach; ſam w ſobie zaś zupełnie przekonanym zoſtawſzy, iż doſyć można bydź użytecznym kraiowi, pełniąc doſkonale podług ſtanu y ſpoſobności ſwoiey prawdziwe obowiązki poczciwego obywatela, z ochotą powracałem do domu; zkąd natychmiaſt o wſzyſtkim donoſzę W. M. Panu, proſząc go, abyś chciał do Lwowa, Lublina y Warſzawy liſty ſwoie rozpiſać z prożbą do tych Kawalerow, żeby raczyli młodości ſwoiey na prożnowaniu nie trawić, zdrowia na deboſzach nie targać, oraz iadem złych ſentymentow ſwoich, drugich nie zarażać; na koniec chciey ich W. M. Pan przeświadczyć o tey niezawodney prawdzie, iż w żadnym na świecie ſtanie nikt poczciwym człowiekiem bez Religii bydź nie może.